

Szanowni Państwo!

Masowe ruchy społeczne, by zrodzić się, stopniowo nabierać znaczenia politycznego, tworzyć partie polityczne, zwyciężać w wyborach i ostatecznie zmieniać świat na lepszy potrzebują, tak jak rośliny, żyznego podłoża. Najbogatszym podłożem dla ruchów społecznych jest poczucie krzywdy i niesprawiedliwości dotykające znaczącą grupę ludzi.

Ruch ludowy zrodził się właśnie z konieczności obrony ludności wiejskiej przed krzywdzącym i niesprawiedliwym prawem, z potrzeby ratowania polskiej wsi przed pijaństwem, ciemnotą, zacofaniem gospodarczym i bezwzględną eksploatacją dworów. Zrodził się w myśl zasady: „Jak sobie sam nie pomożesz, to i Bóg ci nie pomoże”. Rzeczywiście nikt nie był zainteresowany awansem społecznym wsi: władze zaborcze zadowolone były, że w rozumieniu polskiego chłopca jego głównym wrogiem jest polski szlachcic, a przyjacielem i obrońcą cesarz austriacki. Dwory szlacheckie gardziły chłopami, w awansie wsi upatrywały raczej zagrożenie ich pozycji społecznej i ekonomicznej.

Wykorzystywanie ludności wsi było tym łatwiejsze im większa panowała wśród niej ciemnota i zabobon. Wincenty Witos pisał w swoich wspomnieniach:

„Ludzie byli święcie przekonani, że tęcza [...] wypija wodę razem z rybami i innymi stworzeniami, a potem je z deszczem rozrzuca po ziemi. [...] Uderzenie pioruna w dom, stodołę czy inny budynek było powszechnie uważane za wyraźną karę bożą, [...] gaszenie ognia wywołanego uderzeniem pioruna – za sprzeciwianie się woli bożej”¹.

„We wsi np. nikt nie uwierzyłby największemu nawet prorokowi, ażeby ziemia mogła się obracać, a słońce stać w miejscu, na odwrót – wszyscy byli najmocniej przekonani, że tak słońce jak i księżyc spacerują sobie po niebie, a

¹ W. Witos, Dzieła wybrane. Moje wspomnienia cz. I, Warszawa 1988, s. 66.

ziemia ani się nie ruszy nigdy. [...] Drwiono sobie też z dzieci, które przynosiły te przewrotne nauki ze szkoły i starano się wybić im to z myśli i z głowy”².

„Szkolę uważano za wielki niepotrzebny ciężar, chłopci bronili się przed nią długo i żarliwie. W końcu jednak nie dali rady. Szkolę zbudowano [...]. Z nauką było jednak dużo gorzej. Trochę dzieci sprowadzono do niej, lecz chodziły one tylko w miesiącach zimowych. Na wiosnę i jesienią zostawały w domu, bo nie miał kto pasać gęsi i bydła. [...] Nie wiem, czyja w tym leży wina, ale stwierdzić muszę, że za przeszło pół wieku szkoły i nauki w Wierchosławicach, na tysiące uczniów, którzy przeszli przez nią, prawie nie było żadnego, który by umiał porządnie choćby tylko list napisać, nie mówiąc już o jakimś podaniu do władzy”³.

„Z każdym wezwaniem do sądu, rady powiatowej czy innego urzędu latano do pisarza, bo nikt we wsi nie dał rady go przeczytać [...]. Czytających gazety chłopów uważano za pomyłonych, którym się zachciewa „Pańskiej zabawy”⁴.

Powszechnie wierzono w sny, przepowiednie i prorocтва, obawiano się czarownic, uroków i złych spojrzeń, korzystano z usług znachorów unikając lekarzy, gdyż istniało przekonanie, że lekarze trują chorych.

Pierwszym więc wielkim zadaniem stojącym przed liderami rodzącego się ruchu ludowego była edukacja wsi, walka z analfabetyzmem i zabobonami, poprzez budowanie szkół, zakładanie bibliotek, wydawanie czasopism i gazet.

Drugim nie mniej ważnym zadaniem była walka z nędzą i głodem. Uwłaszczenie wprowadzone w Galicji przez władze austriackie zniósło znienawidzoną pańszczyznę, część ziemi dworskiej przeszła w ręce chłopskie lecz jednocześnie zakazano chłopom wstępu do lasów i korzystania z łąk bez zgody panów. Chłopskie gospodarstwa rolne pozbawione drewna i paszy dla

²Tamże, s. 66.

³ Tamże, s. 110-111.

⁴ Tamże, s. 101-102.

zwierząt nie mogły się prawidłowo rozwijać. Zimą i na przednówku na wsi panował głód. Wincenty Witos wspominał:

„W zimie ludzie spali niemal do południa, ażeby przespać śniadanie i tym sposobem zarobić na jedzeniu. To jedzenie zaś to zwykle czerwony, żytni barszcz bez omasty albo też okraszony olejem, parę drobniotkich ziemniaków, o które się biła między sobą głodująca rodzina. [...] Mało kto mógł dociągnąć do nowego, wszyscy prawie musieli jedzenie dokupywać, a wszyscy nie mieli za co.[...] Zarobku nie było prawie żadnego, czekano więc, aż się otworzą jagody. [...] Leśni książęcy pędzili dzieci i kobiety chodzące na jagody, a często bili je do utraty przytomności”.

„Bydło i konie były maleńkie i mizerne, strasznie wyglądające. Wygłodzone przez zimę krowy nie tylko nie mogły się na nogach utrzymać, ale nawet nie wstawały same. [...] O mleku nie było i co mówić. Chwiejące się na nogach konie odpasano na miedzach i ugorach.[...] Świnie chodziły po wsi samopas, rzadko zamykane na noc. Żywiły się przeważnie odchodami ludzkimi, kwicząc nieraz przeraźliwie z głodu”⁵.

„Wiele małych dzieci nie widziało bułki ani ciepłego mleka, lecz napychano je ziemniakami, a nieraz i jałową kapustą. Dzieci w ten sposób chowane i karmione ulegały też różnym chorobom i kalectwu, przenosząc się masowo na drugi świat. Tą śmiertelnością nikt się jednak zbytnio nie przejmował [...] śmierć dziecka, szczególnie chorowitego albo skaleczanego, przynosiła prawdziwą i pożądaną ulgę dla rodziny”⁶.

Trzecim zadaniem ruchu ludowego było budzenie patriotyzmu na polskiej wsi. Trzeba było ratować naród polski przed wynarodowieniem, by w sprzyjających okolicznościach gotów był odbudować niepodległą Polskę. Zadanie to było niezwykle trudne. Zaczerpnijmy znowu ze „Wspomnień” Witosy:

⁵ Tamże, s. 124.

⁶ Tamże, s.68.

„O świadomości narodowej nie mogło być prawie żadnej mowy, bo i skąd? [...] Chłopi w swojej masie bali się Polski niestychanie, wierząc, że z jej powrotem przyjdzie na pewno pańszczyzna i najgorsza szlachecka niewola. Powstania uważali za jakąś potworną zbrodnię, której nawet nie umieli nazwać ani określić, a powstańców za dzikich, pomyłonych zbrodniarzy, będących plagą ludności i nieszczęściem dla chłopów”⁷.

„Chłop nie zapomniał ani na chwilę, że polska szlachta trzymała go w niewoli pańszczyźnianej przez setki lat, a dopiero cesarz zniósł pańszczyznę i obdarzył go prawami i wolnością. Był też przekonany, że gdyby Polska nie upadła, to by i pańszczyzna została na zawsze”⁸.

Ogrom zadań i piętrzących się trudności wymagał działaczy wybitnych, ideowych i odważnych. Pierwszym działaczem ruchu ludowego był **ks. Stanisław Stojałowski**. W 1875 roku ks. Stojałowski zaczął wydawać dwa czasopisma dla chłopów pt. „Wieniec” i „Pszczółka”. Organizował także wiece we wsiach, podczas których poruszał tematykę oświaty, praw politycznych mieszkańców wsi oraz budził patriotyzm. Pisał: *„Chcę zbuntować chłopą, ale tak zbuntować, aby poczuł w duszy, że jest Polakiem”⁹*.

W 1880 roku taki wiec chłopski z udziałem ks. Stojałowskiego odbył się w Gliniku. Dzięki niemu możemy wymienić nazwiska pierwszych działaczy ruchu ludowego na Ziemi Ropczyckiej. Byli to: Stanisław Bibrowski z Wolicy Ługowej, Maciej Gac z Nawsia, Jan Babicz z Niedźwiady, Jan Siwula i Michał Jedynak z Paszczyzny¹⁰.

Do ojców ruchu ludowego zaliczają się także państwo Bolesław i Maria Wysłouchowie. Podobnie jak ks. Stojałowski wywodzili się ze szlachty, a walkę o prawa chłopów podjęli z potrzeby serca. Rozpoczęli we Lwowie w 1885 roku wydawanie gazet poruszających tematykę wsi: „Przeglądu Społecznego” i

⁷ Tamże, s. 102.

⁸ Tamże, s. 104.

⁹ A. Zakrzewski, *Od Stojałowskiego do Witosa, Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, Z. III-53, s. 15.

¹⁰ A. Zielecki, *W czasach autonomii [w:] Ropczyce. Zarys dziejów* pod red. W. Bonusiaka i F. Kiryka, Rzeszów 1991, s. 201.

„Przyjaciela Ludu”. Redakcje gazet piszących dla chłopów i o chłopach stały się pierwszymi centrami ruchu ludowego wokół których zaczęli gromadzić się ludzie, dla których los chłopca był od dawna bólem cierni.

Pierwszym znaczącym osiągnięciem politycznym ruchu ludowego było wprowadzenie w 1889 roku do Sejmu Krajowego we Lwowie czterech chłopskich posłów. Przełomowym jednak momentem było utworzenie własnego ugrupowania politycznego. W dniu 28 lipca 1895 roku w Rzeszowie powołano do życia Stronnictwo Ludowe. Należy w tym miejscu podkreślić, że członkiem komitetu centralnego nowej partii chłopskiej został wójt Ropczyc Wojciech Stręk z Olchowej, a jednym z sekretarzy zjazdu założycielskiego był Michał Jedynak z Paszczyzny.

W programie Stronnictwa Ludowego zatytułowanego „Do wyborców w całym kraju” była walka o tajne, powszechne i bezpośrednie prawo wyborcze, upowszechnienie oświaty na wsi, likwidacja niekorzystnych dla chłopów zapisów w prawie, regulacja rzek, ochrona pożarowa, rozbudowa sieci kolejowej, tępienie lichwy oraz tworzenie pomocy socjalnej. 27 lutego 1903 roku podczas zjazdu delegatów w Rzeszowie Stronnictwo Ludowe zmieniło nazwę na Polskie Stronnictwo Ludowe.

Wincenty Witos tak wspominał stosunki panujące wówczas w Sejmie Krajowym we Lwowie: *„Chłopów znoszono, bo się ich nie można było pozbyć, tolerowano, gdyż byli potrzebni, ale im dawano na każdym kroku czuć ich niższość, darzono lekceważeniem i pogardą i przypominano przy każdej sposobności, że te ślepe i śmierdzące chamy przecież zupełnie są z innej gliny”*¹¹.

W 1912 roku ruch ludowy przeżył rozłam w swoich szeregach. Najpierw odeszła grupa działaczy z Bolesławem Wysłouchem na czele tworząc Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców. Prezesem tego ugrupowania został poseł Jan Babicz z Niedźwiady. Następnie partia rozpadła się na dwie części:

¹¹ A. Zakrzewski, *Od Stojałowskiego ... op. cit.*, s. 22.

PSL-Piast, którego liderami zostali: Jakub Bojko i Wincenty Witos oraz PSL-Lewica, na którego czele stanął inny wybitny działacz ruchu ludowego: Jan Stapiński. Rozłam osłabił wewnętrznie ruch ludowy.

Pokojową działalność polityczną przerwała I wojna światowa. W 1914 roku obie partie ludowe stanęły obok siebie po stronie Austro-Węgieł popierając ideę legionów polskich i orientację proaustriacką. Dla wspólnego dobra, któremu na imię było Polska ludowcy podjęli współpracę z J. Piłsudskim.

W listopadzie 1918 roku wskutek klęski w wojnie runęły mocarstwa zaborcze, które od ponad 100 lat niewoliły naród polski. Rozpoczął się kolejny etap w historii Polski i historii ruchu ludowego.

Na mocy konstytucji marcowej w listopadzie 1922 roku odbyły się na ziemiach polskich wolne wybory parlamentarne. Powiat ropczycki zanotował najwyższą frekwencję w całym województwie krakowskim (84,93%), w okręgu wyborczym w którym znajdowały się Ropczyce zwyciężyło PSL-Piast. Posłem na Sejm z Ziemi Ropczyckiej został Jan Henryk Jedynak z Paszczyzny.

W życiu politycznym niepodległej Polski ruch ludowy stanowił jedną z najważniejszych sił zdolnych do kształtowania polityki państwa. Lider PSL-Piast Wincenty Witos wybierany był regularnie do Sejmu RP, trzykrotnie pełnił urząd premiera rządu.

Po zamachu majowym Józefa Piłsudskiego w 1926 roku ruch ludowy został zepchnięty przez sanację do opozycji. Wincenty Witos prześladowany, więziony i oskarżany wyjechał w 1933 roku na emigrację

Polska niepodległa nie rozwiązała problemów wsi. Nie udało się przeprowadzić skutecznie reformy rolnej, nadal istniał silny antagonizm pomiędzy chłopami, a dworami, nie rozwiązano problemu serwitutów, szarwarków i analfabetyzmu, rozdrobnienie chłopskich gospodarstw nadal prowadziło do dotkliwej biedy. W 1933 roku doszło na tym tle do rozruchów chłopskich w Kozodrzy. Władze sanacyjne nie szukały porozumienia z chłopami uznając rozruchy za dywersję opozycji i komunistów. Zamieszki

zakończyły się tragicznie. Policjanci otworzyli ogień z broni palnej do chłopów, zginęli niewinni, zdesperowani biedą ludzie.

Kres rządów sanacji położyła agresja hitlerowskich Niemiec w 1939 roku. W latach II wojny światowej ruch ludowy zszedł do konspiracji i utworzył własne formacje bojowe, które podjęły walkę z hitlerowskim okupantem. Niestety klęska Niemiec nie oznaczała dla Polski wyzwolenia. Nasz kraj znalazł się w strefie wpływów ZSRR.

Po bohaterskiej walce ruch ludowy został podporządkowany jedynej legalnej sile politycznej PRL - PZPR. W dniu 27 listopada 1949 utworzono Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Partia ta nie mogła prowadzić własnej polityki, była wykonawcą decyzji podjętych przez PZPR w terenie wiejskim.

W maju 1990 roku reaktywowano Polskie Stronnictwo Ludowe nawiązujące w swej tradycji do Wincentego Witosa i Stanisława Mikołajczyka.

W III Rzeczypospolitej PSL stanowi nadal istotną siłę na polskiej scenie politycznej. Podobnie jak u źródeł swego powstania jej celem jest nadal poprawa sytuacji życiowej mieszkańców wsi. Cele pozostały te same, zmieniły się metody i środki. Dziś nie ma już na szczęście takiej wsi jaką opisywał Wincenty Witos, jest to w dużej części zasługa działaczy ruchu ludowego.